Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 181 | Katowice, czwartek 8-go sierpnia 1929. | Rok V

Otwarcie konferencji w Hadze.

Haga. Na wtorkowem inauguracyjnem posiedzeniu międzynarodowej konferencji przewodniczył min. spraw zagranicznych Holandji, Beelaert van Blokland, który miał po prawej stronie Brianda, po lewej stronie Snowdena. Poza delegacjami poszczególnych państw zajęli miejsca rzeczoznawcy w liczbie 300 zgórą.

O godz. 20 min. 15 Beelaert van Blokland otwarł posiedzenie w języku francuskim, witając przybyłych i wyrażając w imieniu rządu holenderskiego gorące życzenie powodzenia konferencji.

Po przetłumaczeniu przemówienia ministra holenderskiego na język angielski, zabrał głos Briand, oświadczając, że delegaci podejmują prace z uczuciem całkowitej dobrej woli, w przekonaniu, że jeśli ich wysiłki doprowadzą do pomyślnego wyniku, to przysłużą się zarówno sprawie poszczególnych krajów, jak i sprawie pokoju. Przystępując do prac, delegaci pamiętają o bolesnych doświadczeniach wojny.

Stresemann przemówienie swoje wygłosił w języku niemieckim, podkreślając, iż obrady zmierzają do ostatecznej organizacji pokoju i powinny mieć polityczne następstwa dla wszystkich krajów. Mówca oświadczył, że odnosi się przychylnie do idei światowej konferencji gospodarczej, i wyraził życzenie, ażeby utrwalona została owocna współpraca pomiędzy państwami — byłemi uczestnikami wojny.

Minister Snowden przyłączył się do podziękowania, złożonego rządowi holenderskiemu przez poprzednich mówców, oraz wyraził ubolewanie z powodu nieobecności Poincarego.

O godz. 12 posiedzenie zostało zamknięte. (Pat.)

Zastrzeżenia angielskie

Haga. Biuro Wolffa donosi: Na poufnem posiedzeniu popołudniowem przewodniczący premjer belgijski Jaspar zaproponował jako porządek dzienny posiedzenia załatwienia 4 punktów: wybór przewodniczącego zebrania, wybór sekretarza generalnego, porozumienie się co do publikowania komunikatów o przebiegu rokowań i wreszcie zorganizowanie prac konferencji.

Po krótkiej dyskusji ustalono co do trzech punktów pierwszych, że przewodniczącymi na zgromadzeniach plenarnych mają być narazie przedstawiciele 6 mocarstw kolejno. Sekretarzem generalnym wybrano p. Hankey'a. Wreszcie postanowiono, że na posiedzeniach wydawane będą komunikaty, które redagować będzie sekretarz generalny pod kierownictwem przewodniczącego.

Przy czwartym punkcie zabrał głos angielski minister skarbu Snowden, który zaproponował podjęcie dyskusji ogólnej nad planem Younga. W godzinnem przemówieniu Snowden oświadczył, że rząd angielski akceptuje zarówno ogólną sumę, jak i wysokość rat rocznych niemieckich, przewidzianych w planie Younga. Mówca podniósł, że rząd jego jest zdania, że plan Younga nie przekracza niemieckich zdolności płatniczych. Dalej Snowden zaznaczył, że Anglja z zadowoleniem wita przewidziane przez plan Younga zniesienie kontroli i przywrócenie całkowitej suwerenności gospodarczej Niemiec. Mówca podniósł jednakowoż, że plan Younga zawiera pewne niejasności w punktach, odnoszących się do sum, które ma płacić kolej niemiecka, oraz do postanowień w sprawie komitetu doradczego. Dalej powołał się Snowden na to, że Anglja zapłaciła 2 miljony funtów, zanim otrzymała cośkolwiek od swoich dłużników. Anglja walczy z poważnemi trudnościami gospodarczemi, przyczem liczyć się musi z ostrą konkurencją Niemiec na rynku międzynarodowym. Anglja — oświadczył Snowden, — nie może posuwać się dalej w ponoszeniu ofiar, niż dotychczas uczyniła. Anglja jest gotowa zrzec się wogóle spłat reparacyjnych, lecz dopóki świadczenia te będą płacone, podział ich musi być sprawiedliwy.

Snowden zakończył swe przemówienie wskazaniem, że drobne punkty dyskusji powinny być z łatwością załatwione i nie będą one stanowiły dla konferencji trudności niepokonanych.

Następnie Jaspar odczytał projekt depeszy dziękczynnej, która ma być wysłana do królowej holenderskiej.

Następne posiedzenie konferencji odbędzie się we środę o godz. 10 przed południem. Na porządku dziennym, jako jedyny punkt, znajduje się dalszy ciąg dyskusji ogólnej. Cały szereg delegatów zapisał się do głosu. Przewodniczyć na przedpołudniowem posiedzeniu, na wniosek Brianda, ma w dalszym ciągu Jaspar. (Pat.)

Zimne przyjecie mowy Stresemanna.

Berlin. Prasa berlińska podkreśla zgodnie w swych doniesieniach z Hagi, że w przeciwstaniu do oklasków, jakie zbierał Briand i Beeleart van Blokland, przemówienie min. Stresemanna przyjęli przedstawiciele mocarstw prawie milcząco. Ani jedna ręka nie podniosła się po jego przemówieniu do oklasku. Korespondent „Berliner Tageblattu", podnosząc ten moment, zapytuje, czy Stresemanna mowy nie zrozumiano, ponieważ mówił po niemiecku, czy może nie posiadano dość zaufania i dlatego, nie zrozumiawszy jego przemówienia, nie chciano go oklaskiwać. W każdym razie, podkreśla korespondent, nawet po przetłumaczeniu mowy Stresemanna na język francuski i angielski, nikt z obecnych na sali nie poruszył się do oklasków.

Sprawa przewodnictwa.

Haga. Na odbytem pod przewodnictwem Jaspara pierwszem posiedzeniu prywatnem postanowiono, iż przewodnictwo obejmować będą kolejno członkowie delegacji w porządku alfabetycznym. Sekretarzem gen. konferencji mianowany został p. Hankey. Następnie Jaspar zaproponował utworzenie dwóch komisyj: finansowej i politycznej. (Pat.)

160 uczestników konferencji.

Berlin. Jak donosi prasa niemiecka, tymczasowa lista uczestników konferencji wykazuje około 160 uczestników, reprezentujących 14 państw. Najliczniejsza jest delegacja niemiecka, obejmująca około 40 osób. Delegacja angielska liczy 27 osób, delegacja francuska 19, włoska 20, belgijska 15. (Pat).

Porozumienie polsko - jugosłowiańskie.

Warszawa. Na wspólnem posiedzeniu przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej i dziennikarzy polskich powzięta została rezolucja, opiewająca, iż przedtsawiciele prasy jugosłowiańskiej, oraz syndykat dziennikarzy polskich, postanowili utworzyć organizację pod nazwą: Porozumienie prasowe polsko-jugosłowiańskie, które powołane będzie do pracy nad szerzeniem wzajemnej znajomości obu krajów i zacieśnieniem węzłów przyjaźni. Po uchwaleniu rezolucji wysłano depesze z zawiadomieniem o utworzeniu tej organizacji oraz z wyrazami hołdu do króla Aleksandra, Prezydenta Mościckiego oraz ministrów spraw zagranicznych Marinkovica i Zaleskiego. (PAT.)

Zamach na koszary żandarmerji.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że w nocy dokonano zamachu dynamitowego na koszary żandarmerji w Zagrzebiu. Do piwnicy koszar rzucono minę, która eksplodowała i wyrządziła wielkie szkody w piwnicy i ścianach aż do pierwszego piętra. Ośmiu żandarmów zostało zranionych, jeden z nich ciężko. Istnieje przypuszczenie, że zamachu dokonała tajna organizacja komunistyczna. Dokonano licznych aresztowań. (PAT.)

Tajemnica zgonu sędziego wykryta.

Berlin. W jeziorze Bikow pod Reinsbergen w okolicy Berlina znaleziono ciało zaginionego przed 10 dniami sędziego Bombe. Policja kryminalna, przywołana na miejsce, stwierdziła, że na ciele niema żadnych śladów obrażeń zewnętrznych, co pozwala wnosić, że dr. Bombe popełnił samobójstwo. (PAT.)

Przed bryłą złota.

(Od naszego korespondenta).

Poznań, w sierpniu.

Jest to właściwie nie bryła, ale coś, jak gruby piernik i jest właściwie takich pierników nie jeden ale dwa. Mieszczą się one w poważnej kasie ogniotrwałej, która to kasa stanowi punkt środków półokrągłego budynku, wznoszącego się na Powszechnej Wystawie Krajowej. Tam to między setką innych cudów, możemy też oglądać pokazany nam przez Bank Polski rozwój naszej monety. Idąc od dzisiejszego złotego wtył, możemy zawędrować aż w czasy bardzo odległe, bo do wieku jedenastego, kiedy to pierwsze pieniądze polskie zaczęto wybijać.

Tak, tak... były to ładne czasy, w których monety były monetami, a nie skrawkami papieru. I przetrwały te czasy przez siedm wieków, bo dopiero pod koniec XVIII stulecia wypuściła Polska pierwsze papierki. Kościuszko podniósł miecz, aby nim „wypędzić z Polski mocarzów", a na to trzeba było wiele pieniędzy. Poszły wtedy skarbce kościelne i prywatne, przetopiono sygnety, lichtarze i srebrne misy ale wszystko to nie wystarczało. Wtedy to w Polsce po raz pierwszy ukazał się banknot a ściślej mówiąc, bilet skarbowy. Za pokrycie służyła mu hipoteka na dobrach narodowych, a kursował w odcinkach od 5 groszy do tysiąca złotych polskich. Możemy go tutaj oglądać we własnej osobie, ten rzewny zabytek walki o niepodległość, która dopiero po 124 latach skończyć się miała zwycięstwem...

Całą tę drogę mamy wyznaczoną na ścianach pawilonu bankowego w różnorodnych barwnych papierkach. Gablotki ze złotem, srebrem i miedzią mieszczą dzieje Polski w monecie bitej — ramki z banknotami są księgą naszej historji w papierkach i papierach. Oto „talary" Księstwa Warszawskiego. Po nich bilety Banku Polskiego, z którym łączy się nieśmiertelne imię ks. Lubeckiego, a na których możemy obserwować, jak coraz gwałtowniejsza ala rusyfikacji zalewa tekst polski, aby go w końcu zastąpić obrzydliwym rosyjskim językiem, a w której utonął w końcu nasz złoty polski razem z Bankiem Polskim, „przejętym" czyli poprostu ukradzionym przez Rosję.

Odtąd aż do wojny światowej nie ma na ziemiach polskich polskiego banknotu. Malutki napis polski na austrjackich koronach, umieszczony obok dziesięciu innych języków mnogojęzycznej monarchji — oto jedyny ślad naszego państwowego mennictwa...

Wskrzesiła pieniądz polski dopiero wojna światowa, a obrała sobie do tego Niemców. I zaraz wchodzimy w najboleśniejszy pieniężnie, chociaż tak bohaterski orężnie okres Polski, ostatnie szczątki kajdanów rozbijającej. Patrząc na te zaszklone ramki z markami polskiemi lat następnych, czytamy na nich wszystko: i wojnę bolszewicką i walkę z Ukraińcami, i boje z Czechami o Cieszyn... Do wojny trzeba trzech rzeczy: „pieniędzy, pieniędzy i

jeszcze raz pieniędzy" jak powiedział pewien wielki wódz, więc nasze marki i cyfry na nich rosną do astronomicznych rozmiarów. Dzisiaj prawie wierzyć się nie chce, że jeszcze tak niedawno urzędnik polski brał pensje w miljardach, a za czarną kawę płacono miljony.

A jednak tak było. W końcu roku 1923 wydała Polska banknotów na 125 miljardów marek! Były banknoty po dziesięć miljonów! Ale to się skończyło.

W trzech miesiącach pierwszych roku 1924 zebrał kraj u siebie, sto miljonów złotych w złocie. W końcu kwietnia 1924 Bank Polski zaczął działać. Ukazały się pierwsze złote, pierwsza polska moneta o prawdziwej wartości. Oto jedna z najdumniejszych dat odrodzenia Polski. A chociaż potem przyszło znów wstrząśnienie, ale teraz złoty już stoi jak mur, jego dolarowa wartość ani drgnęła i już nie drgnie, da Bóg, nigdy.

Z tą myślą stajemy jeszcze raz u pancernej kasy, gdzie w świetle lampek elektrycznych jaśnieje wielka bryła złota. Napis na niej opiewa:

„Z ofiar na Skarb Narodowy 1918—1924."

Polacy dali sami sobie rady. Dadzą i w przyszłości. Mówi o tem każdy kamień na Wystawie, a Bank Polski przed innemi. Każdy Polak powinien przybyć tutaj i zobaczyć, jak wygląda w złocie i w papierze nasza niezłomna wola, aby Polska była wolną i potężną.

Fer.

Przegląd polityczny

Stosunki polsko-rumuńskie.

W poniedziałek bawił na Śląsku rumuński minister przemysłu i handlu. Podczas przyjęć na jego cześć wyrazil on nadzieję, że istniejąca między Polską a Rumunją przyjaźń polityczna ułatwi także zbliżenie na polu gospodarczem. Widoki po temu są bardzo dobre. Rumunja pod obecnymi rządami dąży do większych inwestycyj w przemyśle i rolnictwie. Także projektuje się rozbudowę kolei. To wszystko wymaga sprowadzania wielu towarów, których Rumunja nie wyrabia, a które są produkowane w Polsce, z której sprowadzanie jest najkorzystniejsze ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo obydwóch państw.

Rozpoczynające się niebawem w Warszawie rokowania handlowe polsko-rumuńskie wykażą, czy nadzieje te są uzasadnione.

Następca tronu angielskiego u harcerzy polskich.

W sobotę odwiedził obóz harcerzy polskich książę Walji, reprezentujący na zjeździe króla angielskiego. Książę wyraził duże zadowolenie z pokazu wesela kurpiowskiego, wykonanego przez drużynę polską w teatrze zjazdowym.

Po południu gościł w obozie polskim minister Skirmunt.

Występy polskiej reprezentacji w teatrze i przy ognisku wzbudziły powszechny zachwyt i zainteresowanie Polską.

Znowu manifestacje przeciw Polsce.

W niedzielę, dnia 4 bm. odbył się w Gdańsku swego czasu zapowiedziany zjazd niemieckich stowarzyszeń marynarskich. W zjeździe brało udział około 800 uczestników z Rzeszy i drugich 800 z Gdańska. Jak można było przewidywać, hakatyści gdańscy skorzystali z tego zjazdu, by na ulicach wolnego miasta występować z okrzykami i pieśniami prowokacyjnemi przeciwko Polsce.

Polska — a konferencja w Hadze.

Jeden z dzienników francuskich „Victoir", omawiając konferencję haską, zaznacza, że narady, jakie minister Zaleski odbył z Briandem w czasie ostatniego pobytu w Paryżu, pozwoliły poddać uważnej analizie stanowisko Polski wobec planu Younga oraz zastanowić się nad politycznemi konsekwencjami, wypływającemi z jego przyjęcia. Przyśpieszenie ewakuacji Nadrenji, będące następstwem zastosowania planu Younga, ma dla Polski pierwszorzędne znaczenie. Przewidziany dla okupacji Nadrenji 15-letni okres miał gwarantować pokój nietylko Francji, lecz również wszystkim państwom, stworzonym, lub odbudowanym przez traktaty.

Pomimo, że Polska przez 10 lat poczyniła znaczne postępy, potrzebuje ona jeszcze długiego okresu pokoju dla ostatecznego zorganizowania swego wewnętrznego ustroju. Obce kredyty, które są jej potrzebne, mogłyby łatwo od niej się odwrócić, gdyby bezpieczeństwo jej przestało być zapewnione. Wystarczyłoby zagrożenie przez Niemcy granic Polski, aby poważny zamęt powstał w jej stosunkach gospodarczych i finansowych z resztą świata, co mogłoby mieć groźne konsekwencje, wywołując wzburzenie wśród narodu polskiego, niewątpliwie szkodliwe dla pokojowego ducha europejskiego, który chcianoby słusznie utrwalić w Hadze. Wobec tego jasnem jest, że przyszła konferencja nie powinna jedynie zajmować się sprawą zadośćuczynienia różnym żądaniom niemieckim, lecz także ustanowieniu gwarancyj, których wymaga pokój zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie.

Litwa i Polska.

Niedawno rząd litewski wniósł do Rady Ligi Narodów skargę, zawierającą nieuzasadnione oskarżenia pod adresem Polski. Skargę oraz odpowiedź Polski badał przewodniczący Rady, Adatci, oraz referent dla spraw polsko-litewskich w Radzie Quinones de Leon. Obecnie ukazał się komunikat sekretarjatu Ligi, w którym wyrażono nadzieję, że Litwa i Polska nie odstąpią od swych zobowiązań, które przyjęły na siebie wobec Rady w grudniu 1927. Akta tej sprawy przedłożone zostaną Radzie Ligi, która zajmie się nią na następnem posiedzeniu.

Niebezpieczna konkurencja niemiecka.

Jedno z pism angielskich w związku z otrzymaniem przez parowiec niemiecki „Bremen" „Błękitnej szarfy" za najszybszy przejazd z Europy do Ameryki, zwraca się z apelem do rządu, aby zachęcił towarzystwa okrętowe angielskie do pobicia rekordu. Dziennik uważa, iż rząd winien udzielić odpowiednich kredytów w celu zbudowania dwóch olbrzymów morskich, któreby były stanie osiągnąć większą szybkość, niż okręt niemiecki. Dziennik podkreśla, że 1. jest to konieczne ze względu na powagę Anglji, 2. budowa tych dużych parowców przyczyni się w znacznym stopniu do zredukowania bezrobocia wśród robotników dokowych.

Porozumienie chińsko-rosyjskie na dobrej drodze.

Jak donoszą dzienniki z Szanghaju, rząd sowiecki i chiński wydały polecenie swoim reprezentantom w Mandżurji, przywrócenia komunikacji pomiędzy koleją transsyberyjską a koleją wschodnio-chińską. Według krążących pogłosek komunikacja podjęta zostanie z dniem 15 bm. Następnie postanowiono zwołać konferencję, któraby ustaliła wytyczne załatwienia sporu chińsko-sowieckiego.

Powody przerwy w rokowaniach angielsko-rosyjskich.

Przerwanie rokowań w sprawie wznowienia stosunków angielsko-rosyjskich, wywołało duże wrażenie w Anglji. Dzienniki przypuszczają, że bardzo ostre i niewątpliwe stanowisko rządu angielskiego przypisać należy energicznej postawie dominjów przeciw przywróceniu stosunków dyplomatycznych rosyjsko - angielskich. „Daily Herald" podkreśla, że w Moskwie prawdopodobnie źle zrozumiano sytuację parlamentarną ministra Hendersona, który nie jest w stanie przeprowadzić nominację ambasadora sowieckiego w Anglji, zanim parlament nie zbierze się w jesieni. Był on jednak gotów wyzyskać ten czas, aż do jesieni, do rokowań w sprawie aktualnych zagadnień angielsko-rosyjskich.

Walka Brianda ze Snowdenem.

W przeddzień rozpoczęcia konferencji haskiej opinja angielska zwraca się bardzo ostro przeciwko planowi Younga. Dzienniki dochodzą do wniosku, że plan Younga jest sprzeczny z interesami angielskimi i winien być odrzucony. Anglja winna dążyć do tego, aby jak najprędzej uwolnić się od całego splotu reparacyj, długów wojennych i skutków wojny. Ale w obecnych warunkach lepiej jest zachować plan Dawesa, aniżeli wprowadzić w życie plan Younga. Żaden człowiek o zdrowym umyśle nie uwierzy, że za 58 lat Niemcy będą się jeszcze czuły zobowiązane do spłacania rat reparacyjnych.

Co do spraw politycznych konferencji, pisma podkreślają, że oddzielne wycofanie wojsk angielskich z Nadrenji, nie czekając na wycofanie wojsk przez Francję i Belgję, nie byłoby najpewniejszym środkiem do utrzymania harmonji i zgody międzynarodowej. Z drugiej strony pozostawienie wojsk okupacyjnych angielskich w Nadrenji na dalsze 5 lat bezwarunkowo nie jest w Anglji popularne.

Konferencja haska będzie pojedynkiem między Briandem a p. Snowdenem. Wystąpią oni w Hadze jako dwaj rywale, powołani do współpracy. Snowden, jako bardzo nieustępliwy. Niektórzy z delegacji francuskiej, pamiętający p. Snowdena z przed 5 laty, w czasie konferencji nad planem Dawesa, przypominają sobie, że p. Snowden ma mocne zęby. W ciągu tych 5 lat w niczem się nie zmienił. Charakteryzując w ten sposób plan Younga, oraz szefa delegacji angielskiej, pisma bardzo pesymistycznie oceniają możliwości konferencji w Hadze.

Kongres studentów katolików.

Międzynarodowy kongres studentów katolików będzie miał miejsce w Sewilli. Protektorat nad kongresem objął król hiszpański. Kongres rozpocznie się 5 września rb. i trwać będzie do 9-go.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

76) —o— (Ciąg dalszy).

Zbudziła się dopiero, gdy powóz stanął przed zajazdem dworu w Krupejkach. Mimo, że stangret krzyczał co sił, nie zjawiał się nikt ze służby, żeby otworzyć bramę. Kozacy poczęli walić w drzwi kolbami karabinów i wówczas dopiero wyszedł ktoś do sieni i przez zamknięte drzwi pytał, kto się tak tłucze. Poznawszy po głosie stangreta, otworzył bramę, a ujrzawszy panią Berezińską, jął się tłumaczyć, dlaczego nie otworzył odrazu.

— Jaśnie pani daruje, ale nachodzą nas różne ciemne figury, jakby na przeszpiegi. Ani się tego pozbyć potem nie można z domu. Więc pan rządca zakazał otwierać.

Był to stary, siwy lokaj, niebardzo już pewny na nogach. Dreptał wciąż drobnemi krokami dokoła pani Berezińskiej, opowiadając słabym, cienkim głosem w dalszym ciągu swoje kłopoty.

— Pana rządcę wezwali na folwarki Kołpień i Kozierogi, bo służba zbuntowała się pono. Wyjechał jeszcze wczoraj po południu. Miał wrócić przed nocą, ale dotąd go nie widać.

Przygotowano pokój dla Marysi i pani Berezińska przypilnowała sama, żeby dziewczyna zaraz po herbacie położyła się do łóżka. Z wdzięcznością ucałowała rękę gospodyni i wnet zasnęła.

Spała do następnego ranka. Słońce, rzadki gość o tej porze roku, zaglądnęło do pokoju, gdy Marysia przetarła oczy, chcąc sobie uprzytomnić, gdzie się znajduje. Wstała z łóżka i podeszła do okna, wychodzącego na duży, starannie utrzymany ogród. Potem obmyła się i szybko ubrała. Wnet zapukała do sąsiednich drzwi, poza któremi słyszała szczęk naczynia. Na głos pani Berezińskiej weszła do jadalni.

— Jak się spało, dziecino?

Marysia była blada, chociaż czuła, że długi sen przywrócił jej wiele sił.

— Dziękuję, doskonale. Nie pamiętam już, kiedy tak dobrze odpoczywałam.

— Nie chciałam pani budzić, bo żal mi było przerywać zdrowy sen. Zresztą niczego dobrego nie mogłabym pani powiedzieć, bo nowiny są niepomyślne.

— Cóż się stało?

— Rządce chłopi w Kozierogach doprowadzili do takiej pasji, że poznaczył kilku laską. Rzucili się na niego i związali. Podobno mają zamiar przyjść tu ze skargą. Są między nimi więcej zawzięci, którzy nawołują do splondrowania dworu. Z niepokojem myślę o tem, czy wprowadzą swój zamiar w czyn. Wiem, że wystarczy jeden głos, żeby popchnąć tłum nawet do zbrodni. A przecież my jesteśmy bez żadnej obrony. Cóż same kobiety poradzą w takiej sytuacji?

— Ma pani słuszność. I u nas od tego się zaczęło, a jaki straszny był koniec! Mojem zdaniem, należałoby zabrać co można i uciekać.

— I mnie to samo przychodziło na myśl. Trzeba by jechać do Rzeczycy. To jest miasteczko przy głównej linji kolejowej. Może udałoby się uciec do większego miasta, albo nawet do Polski. No, nie trzeba tracić czasu, bo niczego lepszego nie wymyślimy.

Po śniadaniu zawołała córkę, niezbyt ładną, ale miłą dziewczynę i przy pomocy Marysi zaczęły pakować kosztowniejsze rzeczy: Przed południem jeszcze wysłały naprzód wóz z walizami i po obiedzie wyruszyły w trójkę powozem. Marysina klacz szła luzem obok koni cugowych.

Gdy powóz dojeżdżał do końca wsi, natknął się na gromadę chłopów, uzbrojonych w widły i cepy, idących wraz z kobietami do dworu. Początkowo ludzie zaczęli się rozstępować, przepuszczając pojazd, lecz kilku pijanych chłopów poczęło wykrzykiwać, że należy zatrzymać dziedziczkę.

Dokoła powozu uczynił się taki tłok, że konie musiały stanąć. Kilku śmielszych podeszło do stopni powozu i zaczęło przemawiać do pani Berezińskiej, opowiadając o krzywdach, jakie spotykają lud ze strony dworu i żądając ukarania rządcy. Pani Berezińska gestem nakazała spokój, a gdy ucichł gwar głosów, odpowiedziała, że takich rzeczy nie załatwia się na drodze. Należy przyjść do dworu, gdy ona wróci, a wysłucha ich życzeń.

Przez ciżbę chłopską zaczął się przeciskać jakiś obcy człowiek. Gdy znalazł się tuż przy powozie, począł krzyczeć:

— A gdzie to wybiera się jaśnie pani dziedziczka? Widzicie, że wiezie z sobą kufry. Ucieka od was, miłujących ją poddanych! Nie dopuśćcie do tego ludzie! (Ciąg dalszy nastąpi.)

Zwycięzcy w zawodach tenisowych o puhar Dawisa.

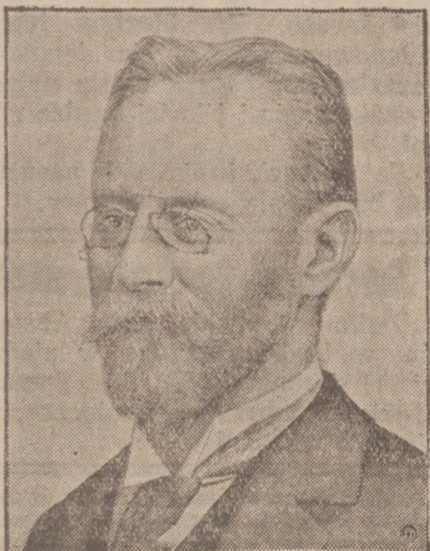


Francuzi: **Cochet i Borotra.**

O tegorocznych zawodach tenisowych, rozgrywanych o nagrodę „p u h a r D a w i s a" pisaliśmy już i podawaliśmy obrazki w poprzednich naszych dodatkach ilustrowanych.

Z pomiędzy zawodników europejskich wygrali Niemcy **Moldenhauer** i **Prenn**, którzy atoliulegli wprawniejszej grze amerykańskich tenisistów **Tilden** i **Hunter**. Ponieważ obecnie właścicielką „puharu Dawisa" jest Francja, więc ostateczna rozgrywka o zdobycie tejże nagrody następuje pomiędzy zwycięską drużyną a drużyną mistrzem, więc tego roku pomiędzy Ameryką i Francją. Francuscy teniści (patrz obrazek) **Cochet** i **Borotra** obronili swe dotychczasowe prawo do dalszego posiadania puhara Dawisa, bijąc amerykanów w stosunku 2 : 0.

Zgon znakomitego wynalazcy.



Karol Auer baron Welsbach.

W niedzielę 4 sierpnia zmarł na zamku Welsberg w Karyntji K a r o l A u e r b a r o n W e l s b a c h. Zmarły urodził się 1 września 1858 we Wiedniu. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych i uniwersyteckich przerzucił się Auer do wiedzy chemji i techniki. Jako 27-letni chemik zademonstrował w gronie uczonych swą siatkę do światła gazowego, która sprawiła formalny przewrót w oświetleniu gazowem. Siatka Auer'a rozszerzyła się po całym świecie, a ulepszone przez nią światło gazowe walczyło jako **światło Auer'a** długie lata z światłem elektrycznem. Auer zmarł na chorobę żołądkową.

Oberwane rusztowanie grzebie robotników.

M o n a c h j u m. (A. W.) Na lotnisku w Ober-Riesenfeld oberwało się rusztowanie z wysokości 25 metrów, wzniesione przy budowie hangaru, grzebiąc pod sobą 4 robotników, -iętych przy budowie. Trzech robotników **wydobyto już martwych**, czwarty odniósł ciężkie obrażenia i walczy ze śmiercią.

Z Watykanu.

Letnie mieszkanie Ojca św.

R z y m. (AW.) Papież zamierza w najbliższym czasie wybudować własną willę w Castell Gaidolfo w pobliżu jeziora Albańskiego. W willi tej Papież będzie spędzał lato.

Jubileusz Ojca świętego.

R z y m. (Tel. wł.) Według zapewnień członków komitetu, zajmującego się uroczystościami roku jubileuszowego Ojca świętego, rok ten będzie przedłużony aż do czerwca 1930 r., gdyż długa serja pielgrzymek z dalekich stron świata jest zapowiedziana dopiero na grudzień roku bieżącego i styczeń roku przyszego, a nawet luty i marzec roku przyszłego.

Prawdopodobnie na czerwiec roku przyszłego będą ustalone daty beatyfikacji i kanonizacji nowych świętych, aby uroczyście zamknąć okres roku jubileuszowego.

Na cześć świętego Benedykta.

R z y m . (Tel. wł.) Powrócił do Rzymu kardynał Gasparri z kuracji w Montecassino.

W tych dniach kardynał pojedzie do Norcia, rodzinnego miasta świętego Benedykta, gdzie są przygytowywane wielkie uroczystości jubileuszowe.

Obchód rocznicy wymarszu legjonów.

Staraniem Związku Legjonistów Polskich w Katowicach uroczyście obchodzono we wtorek rocznicę wymarszu pierwszej kompanji kadrowej Legjonów Polskich w pole pod komendą marszałka Piłsudskiego.

Już na pół godziny przed rozpoczęciem zaczęły gromadzić się organizacje półwojskowe na placu przed gmachem teatru. Krótko przed ósmą godziną przybyła orkiestra kolejowa i policyjna.

Wobec licznie zgromadzonych organizacyj, gości i publiczności, kapitan Korman odczytał rozkaz, wygłoszony piętnaście lat temu wobec szczupłej garstki zapaleńców. Po odegraniu hymnu państwowego ruszył pochód pod pomnik, poświęcony poległym powstańcom, gdzie delegacja Związku Legjonistów, po przemówieniu sędziego Ziółkowskiego, złożyła wieniec pod otoczony wieńcem płonących pochodni pomnik powstańców. Piękny to był obraz. Bojownicy o wolność Polski składali hołd bojownikom wyzwolonej Ziemicy Piastowskiej z pod jarzma pruksiego i połączenia jej z macierzą.

Okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego sędzia Ziółkowski zakończył swoje przemówienie, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Posiew komunizmu.

Strajk rolny we wschodniej Małopolsce.

L w ó w. Jak donosi „Lwowski Kurjer Poranny", trwający od kilku tygodni strajk rolny w województwie lwowskiem objął rów nież województwo tarnopolskie. Na skutek agitacji posłów Selrobu i Unda robotnicy rolni odmówili pracy w kilku majątkach w województwie tarnopolskiem, żądając wygórowanego wynagrodzenia. Właściciele majątków odrzucili te żądania. Ponieważ strajkujący robotnicy terrorem zmuszali innych robotników chcących pracować do solidarności, właściciele majątków, wobec rozpoczętych żniw, nie chcąc narazić się na straty, sprowadzili większą ilość robotników z Podkarpacia. Kilkunastu agitatorów usiłowało jednak przeszkodzić pracującym robotnikom, obrzucając ich kamieniami. Położyła temu kres policja. We wsi Łuka Wielka, w powiecie tarnopolskim doszło do rozruchów. Strajkujący nie chcieli przepuścić robotników idących do pracy, a nawet zebrany tłum rzucił się na sprowadzonych robotników, żądając zaniechania pracy. Dopiero, wezwany oddział policji rozproszył napastników.

Zakończenie zjazdu inwalidów wojennych.

W a r s z a w a. Trzeci dzień obrad międzynarodowego zjazdu organizacyj inwalidzkich poświęcony był rezolucjom specjalnej komisji pokojowej Rossmanna, oraz specjalnej komisji zaopatrywaniowej Cassina. Wszystkie rezolucje obu komisyj przyjęto bez dyskusji.

Z kolei przedstawiciele poszczególnych narodów na zjeździe składali podziękowania za niezwykle serdeczne przyjęcie, kończąc swe przemówienia okrzykami na cześć Polski. Po zakończeniu zjazdu delegaci niemieccy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie goście zwiedzali Warszawę i okolicę. O godz. 18 Związek Inwalidów Wojennych R. P. wydał w restauracji sejmowej obiad, który zaszczycili swą obecnością przedstawiciele rządu, władz wojskowych i miejskich. W czasie obiadu wygłoszono szereg toastów. Delegaci wyrazili prawdziwy zachwyt dla polskiej gościnności. O godz. 23 min. 30 goście zagraniczni w towarzystwie przedstawicieli związku polskiego udali się na dwudniowy pobyt do Poznania celem zwiedzenia P. W. K. (Pat.)

Krwawy strajk.

B u k a r e s z t. Robotnicy kopalni węgla szybu „Helena" w Lupeni rozpoczęli strajk. W dwie godziny później w szybach „Karolina i Stefan" rozpoczął się strajk ogólny 3.800 robotników. Strajkujący zajęli elektrownię i pozostawali w niej przez całą noc, wskutek czego cały okręg węglowy w Lupeni był pogrążony w ciemności. Pozatem strajkujący przerwali działanie wind i pomp, narażając przez to na niebezpieczeństwo życia górników, pracujących w głębi kopalni, kopalnie zaś na niebezpieczeństwo zalewu.

Do Lupeni przybył oddział wojskowy i prokurator. Gdy rokowania, podjęte przez prokuratora i prefekta ze strajkującymi, nie doprowadziły do zgody, prokurator wydał odpowiednie zarządzenia. Wobec tego, że ze strony robotników padły strzały do żołnierzy, ci ostatni zmuszeni byli do użycia broni palnej. 10 robotników zostało zabitych, wielu innych raniono.

Powodem strajku była akcja, prowadzona w sprawie zbiorowego kontraktu. Zajścia nie miały charakteru komunistycznego. (Pat.)

Układy włosko-jugosłowiańskie.

W i e d e ń. Według doniesień dzienników z Abazzji rozpoczęły się tam rokowania jugosłowiańsko - włoskie, dotyczące wejścia w życie konwencji w Nettuno. Chodzi głównie o przeprowadzenie postanowień, dotyczących jugosłowiańskiej strefy wolnej w Fiume, oraz używania tamtejszej stacji kolejowej pod komunikacją jugosłowiańską. (PAT.)

Kongres misyjny.

W i e d e ń. W obecności kardynała Piffla, nuncjusza apostolskiego, przedstawicieli władz austrjackich, oraz delegatów 21 narodów nastąpiło w Moedling uroczyste otwarcie 6 międzynarodowego kongresu misyjnego. (PAT.)

W przededniu rocznicy „Cudu nad Wisłą".

W dniu 15 sierpnia rb. upływa dziewięć lat od chwili, kiedy u wrót stolicy Polski załamała się fala ofensywy bolszewickiej i rozpoczął się jej szybki odpływ. Spełniły się wówczas proroce słowa księdza - kapelana Ignacego Skorupki, któremi na kilkanaście dni przed swoją śmiercią na polach pod Radzyminem krzepił w odwrocie i klęsce dusze żołnierskie:

„Najświętsza Panna, Patronka i Królowa Polski, nie dopuści, aby naród miał zginąć. Ona to modlitwą swą i prośbą uzyska u Boga łaskę cudu. 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia, Polacy przestaną się cofać i rozpoczną się dni triumfu polskiego".

W mistycznym różańcu, wiążącym losy Polski z orędownictwem Pani Wszechświata, przybyło jeszcze jedno ogniwo — Cud nad Wisłą. Ogólnokatolickie święto Wniebowzięcia Marji od roku 1922 związało się tak silnie z przeżyciami i wspomnieniami całego kraju, że nabrało cech charaktery rocznicy święta narodowego.

W dziesięć lat po odzyskaniu niepodległości, a w dziewięć po bitwie pod Warszawą, na starym cmentarzu kamionkowskim, na którym leżą prochy poległych w bitwie o Warszawę za Jana Kazimierza, ofiar rzezi Pragi i żołnierzy polskich, padłych pod Grochowem — na tym historycznym cmentarzu, który w tragicznych dniach sierpnia 1920 r. tworzył odcinek przedpola bitwy — rozpoczęto budowę świątyni Matki Boskiej Zwycięskiej.

Kościół na Kamionku winien stanąć jako wotum wdzięczności całej katolickiej Polski. Od ofiarności społeczeństwa zależy, czy n-wa świątynia stanie się pomnikiem, godnym wielkości i doniosłości chwil, których ma być żywem i wieczystem przypomnieniem. Poświęcenie kościoła **Matki Boskiej** Zwycięskiej winno się stać najważniejszym momentem obchodu dziesiątej rocznicy bitwy pod Warszawą. Ukończenie budowy na ten termin jest również kwestją ofiarności publicznej. Cofnąć się należy w tę niedaleką przeszłość, pełną grozy, w owe straszne chwile odwrotu, klęski w sierpniu 1920 roku. Żywo na tle tych wspomnień przychodzi na pamięć pieśń, która zrodziła się w podobnych, przełomowych momentach historji narodu, bezpośrednio po klęsce cecorskiej:

„B ą d ź p o z d r o w i o n a P a n n o, M a t k o B o g a, C i e b i e w z y w a m y — w s p o m ó ż z w a l c z y ć w r o g a, o c a l n a m P o l s k ę w t y m s r o g i m f r a s u n k u, N i e c h a j z n ó w d o z n a T w o j e g o r a t u n k u. P r z y c z y ń s i ę, P a n n o, N i e c h z T w o j e j o b r o n y z b a w i e n i e b ę d z i e d l a p o l s k i e j K o r o n y".

Podobnie modliła się Polska w sierpniu 1920 r. i — jako po klęsce cecorskiej przyszło zwycięstwo pod Chocimem — tak po dniach rozbicia i odwrotu zajaśniał nad Polską widomy znak opieki Marji — Cud nad Wisłą. Czy można te chwile zapomnieć? Czyż nie podziękujemy za opiekę Królowej Korony Polskiej?

Niechże kościół **Matki Boskiej Zwycięskiej**, wzniesiony ofiarnością całego kraju, stanie się pomnikiem wdzięczności Polski dla Niebieskiej Pani Narodu, której orędownictwo wyjednało nam zmartwychwstanie i ocalenie.

Poincare coraz zdrowszy.

P a r y ż. Stan zdrowia Poincarego jest zadawalający. Chory przyjmuje pokarm bardzo normalnie. Termin opuszczenia kliniki nie jest jeszcze ustalony. (PAT.)

Strajk w Indjach.

W i e d e ń. Według doniesień United Press z Kalkuty, pozostaje tam obecnie bez pracy około 120.000 robotników przemysłu włókienniczego.

Katastrofalny wybuch w kopalni węgla

T o k i o. W kopalni węgla Klabinai na wyspie Hokkaido nastąpił wybuch, skutkiem którego 75 osób zostało zabitych a 55 odniosło rany. (PAT.)

Kolej wschodnio-chińska

Zatarg chińsko-sowiecki o kolej wschodnio-chińską zwrócił uwagę na to wielkie przedsiębiorstwo. Poniżej przytaczamy garść informacyj podanych o tej kolei przez jednego z korespondentów prasy niemieckiej z Charbina.

Pewne wyobrażenie o rozmiarach tego przedsiębiorstwa dadzą następujące cyfry:

W roku 1928 przewiozła kolej wschodnio-chińska 5 449 000 osób, wobec 2 454 000 w roku 1925.

Transport towarów zapomocą kolei dochodził do 5 i pół miljona tonn.

Ogólne dochody wyniosły w roku 1928 62 miljony złotych rubli czysty zaś zysk 9 miljonów rubli złotych.

Zarząd kolei był mieszany, w połowie z chińczyków i obywateli sowieckich. Ogólna liczba zatrudnionych na linji i w biurach kolei wyniosła 31 141 osób, w tem 17 841 chińczyków i 13 300 rosyjskiego personalu.

Dziś stosunki oczywiście zupełnie się zmieniły, gdyż władze chińskie usunęły zupełnie tak sowieckich pracowników kolejowych, jak i członków zarządu, nie wahając się nawet przed rozwiązaniem wszystkich robotniczych organizacyi zawodowych i konsumów robotniczych.

Od chwili konfliktu kolej pozostaje wyłącznie w rękach chińskich.

Główna linja kolejowa ciągnie się na przestrzeni 1484 klm .i przechodzi przez Charbin.

Program radiowy.

Czwartek, 8 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 16.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Nadprogram. — 16.30 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci i młodzieży. — 17.00 Koncert gramofonowy. — 17.25 Odczyt: Szkoła podoficerska dla małoletnich w Koninie. 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Skrzynka pocztowa. — 19.45 Nadprogram. — 20.00 Odczyt sportowy. — 20.30 Koncert z Krakowa. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 16.15 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej. — 17.25 Odczyt wojskowy. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 20.05 Nauka Lamarcka. — 20.30 Muzyka rosyjska. — 22.00 Komunikaty. — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 16.30 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży. — 17.00 Płyty gramofonowe. — 17.25 Program dla pań. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 20.00 Hejnał. — 20.05 Odczyt: Wyspiański jako malarz. — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 12.20 Radjografja. — 12.50 Wiadomości z wystawy. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 17.25 Nauka francuskiego. 17.50 Wiadomości z wystawy. — 18.00 Koncert solistów. — 19.00 Nadprogram. — 19.20 Odczyt rolniczy. — 20.00 Bajki żołnierskie. — 20.30 Muzyka. — 22.15 Radjografja. — 23.00 Koncert gramofonowy.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 16.30 Jazzband. — 18.00 Przegląd książek. — 18.55 Odczyt: Największy okręt niemiecki. — 20.05 Transmisja z lokalu „Schiesswerder".

Berlin, fala 475.4: 10.45 Radjografja. — 14.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Radjokoncert. — 16.30 Przytułki dla starców. — 19.00 Odczyt: Podróż polityczna po Polsce. — 19.30 Koncert. — 20.00 Słuchowisko: Stowarzyszenie praw człowieka.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 19.30 Odczyt o kolejkach górskich. — 20.00 Śpiew. — 20.20 Koncert symfoniczny. — 20.00 Muzyka taneczna.

Piątek, 9 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.25 Odczyt: Jakie wrażenie zrobiła Powszechna Wystawa Krajowa na cudzoziemcach. — 17.50 Wiadomości z wystawy poznańskiej. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt: Przyczyny wzrostu budżetów w Polsce i zagranicą. — 19.45 Komunikat sportowy. — 20.00 Odczyt: Początki siły morskiej Polski — kaperstwo i armata wodna — (ciąg dalszy). — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy oraz nadprogram. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Bardzo częste są wypadki ze samochodami. Codziennie słychać o licznych tego rodzaju wypadkach. W **Bytomiu** najechał samochód osobowy 7-letnią dziewczynkę Matyldę K.. zamieszkałą w Bytomiu i pokaleczył ją poważnie. Wypadek nastąpił prawdopodobnie z powodu braku odpowiedniego nadzoru; dziewczynka bowiem, bawiąc się, wleciała pod koła samochodu.

Z Gliwickiego.

Gdy inwalida Ryszard L. z **Gliwic** przechodził wolno przez drogę, gdyż kalectwo jego nie pozwoliło mu szybko przejść, nieostrożny woźnica, Paweł B., także zamieszkały w Gliwicach, nie zważając na nic, najechał na biednego kalekę. L. dostał się pod koła wozu i doznał złamania prawej nogi. Samochodem sanitarnym przewieziono go do szpitala miejskiego.

Z Strzeleckiego.

W Rozmierce w nocy napadli bracia August i Jan G. swego szwagra, chałupnika Antoniego G. w jego mieszkaniu i wyrządzili mu wielką krzywdę. Oprócz dwóch ran postrzałowych w udo i goleń odniósł napadnięty kilka ciętych ran na rękach. Awanturnicy siedzą w więzieniu śledczem. Co ich skłoniło do napadu krwawego, dokonanego na mężu własnej siostry, wykaże chyba rozprawa sądowa.

Z Raciborskiego.

Onegdaj nieujęci dotychczas sprawcy włamali się w nocy do kościoła Dominikańskiego w Raciborzu zapomocą wytrychów. Sposobności do zabrania, co się im tylko podobało mieli dosyć, bo dopiero następnego dnia rano stwierdzono włamanie. Do tej pory nie ustalono całej szkody, która jednak jest bardzo znaczna.

Z Opolskiego.

Straszny wypadek miał miejsce w **Nowej Wsi Opolskiej.** Niejaki Augustyn Ploppa odprowadzał do domu po zabawie znajomą panienkę. W pewnej chwili dotychczas nie ujęty sprawca uderzył go z całej siły kilkakrotnie w głowę. Ploppa, zalany krwią upadł bez przytomności. Gdy pomoc nadeszła, stwierdziła już tylko jego śmierć. Ohydnego morderstwa popełniono z zazdrości. Komisja sądowa zjechała już na miejsce czynu.

*

Niejednokrotnie przestrzegano, by złośliwych psów nie spuszczano ze smyczy, gdyż łatwo może zdarzyć się nieszczęśliwy wypadek. W tych dniach jakieś psisko ukąsiło 18-letniego Waltera Müllera z **Opola,** przechodzącego spokojnie ulicą. Młodzieniec odniósł bolesne rany na rękach i musiano go odstawić do lekarza.

SPORT.

Zawody reprezentacyjne w Poznaniu.

W czwartek, dnia 15 sierpnia odbędą się w Poznaniu zawody reprezentacyjne

Poznań — Polski Śląsk.

Barwy Polskiego Śląska bronić będą następujący gracze:

Joszko,
(Z. P. S. Król. Huta.)

Manzel, (06 Katowice) — Kuszek, (Naprzód Lipiny)

Duda, (A. K. S.) — Dębski, (Śląsk Świętochł.) — Pazurek, (Pogoń Katowice)

Stephan, Michalik, (Naprzód Lipiny) — Rebusione, (A. K. S.) — Zug, Kaczmarczyk, (Naprzód Lipiny)

Rezerwa: Mrozek (Śląsk Świętochłowice), Kaboth (Diana Katowice).

Odjazd do Poznania dnia 14 sierpnia o godz. 7 wieczorem z Katowic.

Gracze stawią się z własnymi sztućcami i bucikami punktualnie w dniu 14 bm. o godz. 6,30 wieczorem w kawiarni Liczbińskiego w Katowicach (Rynek).

Pływackie mistrzostwa Polski.

Na pływalni P. Z. P. zakończono 3-dniowe zawody o pływackie mistrzostwa Polski. W biegu panów na 1500 mtr. wygrał Kot (A. Z. S. Lwów) w czasie 23:35,6 sek. przed Bocheńskim (A. Z. S. Warszawa). Czas Kota jest nowym rekordem Polski.

W biegu pań na 1500 mtr. pierwszą była **Schmidtówna (Giszowiec)** w czasie 31:07.6 sek. przed Fitzówną. Po drodze Schmidtówna ustanowiła nowe rekordy polskie na 800 mtr. 16:36.6 sek. i 1000 mtr. 20.43.1 sek.

W punktacji ogólnej pływackich mistrzostw polskich pierwsze miejsce zdobył A. Z. S. Warszawa 217 pkt. przed T. P. **Giszowiec. — Nikiszowiec 152 pkt.** Po 5-letniej walce o puhar min. spraw wojskowych punktuacja przedstawia się następująco: A. Z. S. Warszawa 732½ pkt, Giszowiec 670, Jutrzynka Kraków 444, Cracovia 239.

Sprawy gospodarcze

Przemysł wełniany.

Łódzkie fabryki materjałów wełnianych przygotowują się obecnie do nadchodzącego sezonu zimowego, który rozpocznie się prawdopodobnie około 10 sierpnia. Produkuje się towar najbardziej popularny, a więc welury, rypsy itp. Ponieważ fabryki nie spodziewają się dużego zbytu, praca jest w dalszym ciągu ograniczona.

Obecnie panuje zarówno w fabrykach, jakoteż w hurcie zupełna cisza. Zawierane są tylko nieliczne tranzakcje. Wypłacalność klijenteli jest jeszcze gorsza, niż w branży bawełnianej. Protesty wekslowe napływają w tak olbrzymich ilościach, że żyranci nie są w stanie w pewnych wypadkach wykupić ich. Warunki sprzedaży zmianie nie uległy.

Również w fabrykach okręgu bielsko-bialskiego sytuacja nieco się pogorszyła. Słaby zbyt na rynku krajowym, oraz brak gotówki spowodowały dalsze ograniczenie produkcji. Fabryki przygotowują się do sezonu zimowego. Eksport materjałów zimowych do bardziej odległych rynków zbytu już się rozpoczął. W pierwszej linji dostarczono towar do Turcji, ponieważ tamtejsi importerzy starają się przywieźć wyroby zagraniczne jeszcze przed nową taryfą celną, która w najbliższym czasie ma wejść w życie. Ceny materjałów bielskich zostały obniżone.

W okręgu białostockim pomyślna konjunktura trwa w dalszym ciągu ze względu na duże zamówienia ze strony zagranicy, zwłaszcza Dalekiego Wschodu. Fabryki większe pracują przez pełny tydzień na dwie zmiany. Natomiast zapotrzebowanie rynku krajowego jest minimalne, tak, że wytwórnie, które wyłącznie pracują dla rynku wewnętrznego, musiały zredukować pracę.

Masło.

Od kilku tygodni trwa na światowych rynkach masłanych stagnacja. Na niemieckim rynku masłanym zapanował zupełny zastój, importerzy niemieccy z trudem zbywają swoje zapasy masła, a dowozy zarówno krajowej produkcji, jak i zagranicznych gatunków zwiększyły się do poważnych cyfr.

Masło polskie, które w poważnych ilościach nadchodzi na rynek niemiecki napotkało na poważne trudności zbytu. Najlepsze gatunki rzadko kiedy uzyskiwały ceny ponad 160 Rmk. franko stacja odbiorcza. Większość dowozów masła polskiego magazynowana być musi w chłodniach niemieckich na koszt i ryzyko eksportera.

Sytuacja na angielskim rynku maślanym jest również bardzo słaba. Sprzedaż jest bardzo utrudniona. Przyczyna tego tkwi przedewszystkiem w wadliwej jakości masła polskiego, a w szczególności jego słabej konsystencji oraz nadmiernej zawartości kwasu. W ubiegłym tygodniu wyładowano w porcie londyńskim przeszło 5000 beczek masła polskiego w opakowaniu i jakości bardzo różnolitej.

Na rynkach krajowych panują naogół bardzo słabe konjunktury.

Sprawy towarzystw.

Ruda. Katolickie Koło Abstynentów w Rudzie urządza w niedzielę, dnia 11 sierpnia o godz. 6 w gimnazjum żeńskiem zebranie miesięczne. Goście mile widziani.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Za **długi** mej żony Agnieszki nie odpowiadam.

Polikarp Witek,
Wielkie Piekary.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 8 sierpnia

Św. Cyrjaka, Larga i Smaragda z 20 towarzyszami męczennik., † 303.

Bł. Piotr Faber, S. J., † 1546.

SŁOW.: NIEZAMYSL.

Kogo Bóg miluje, karze, a biczuje każdego syna, którego przyjmuje. (Żyd. XII. 6.)

Zdania: Dobrzy nawet od złych wiele się nauczą, bo poznawszy ich błędy, naprawiają swoje własne.

Nie oddawajcie nikomu złem za złe.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.22, zach. o godz. 19.16. — Księżyc wsch. o godz. 8.19, zach. o godz. 21.5.

Długość dnia 14 godz. 54 min.

Zmiany powietrza: gorąco. Jutro: wietrzno, dżdżysto.

— **Strajk szoferów taksówek.** W ostatnich dniach zauważyły władze bezpieczeństwa publicznego w Warszawie, że większość szoferów taksówek nie stosuje się do przepisów o ruchu kołowym, a znajdując się często w stanie nie trzeźwym, powoduje szereg śmiertelnych wypadków. Również wzmogła się ilość skarg, składanych przez publiczność na nietaktowne zachowanie się kierowców. Wojewoda grodzki dr. Jaroszewicz po odbyciu konferencji z czynnikami miarodajnymi polecił naczelnikowi wydziału ruchu kołowego wezwać zarządy trzech związków kierowców samochodowych i zawiadomić ich, że dotychczasowy stan musi uledz natychmiastowej zmianie i poprawie, w przeciwnym bowiem razie, organa wykonawcze zmuszone będą stosować przepisane przez ustawę surowe środki represyjne. Na konferencję przybyli przedstawiciele związków kierowców taksówek, będących pod wpływem organizacji socjalistycznej. Przedstawiciele szoferów nie chcieli uznać wywodów władz bezpieczeństwa i zażądali zniesienia nowowprowadzonych przepisów. Z powodu odmownej odpowiedzi kierownika ruchu kołowego szoferzy taksówek zastrajkowali, zapowiedzieli także demonstracyjny objazd miasta. Naczelnik ruchu kołowego w Warszawie ostrzegł szoferów taksówek przed jakimkolwiek wystąpieniami, wobec zarządzeń władz, które nietylko nie cofną zarządzeń, ale jeszcze wystąpią z całą energją wobec zakłócających spokój publiczny. Demonstrujący szoferzy będą zatrzymani, pozbawieni prawa jazdy i oddani do dyspozycji przynależnym sądom grodzkim. Nie ulega wątpliwości, że trzeźwo myślący szoferzy oraz publiczność nie pochwalą stanowiska strajkujących szoferów. Stanowisko to można nazwać samobronę bezprawia szoferów, gdyż kierowcy taksówek samochodowych winni przestrzegać przepisy ze względu na codzienne wypadki, często z wynikiem śmiertelnym lub dożywotniem kalectwem przejechanego przechodnia.

— **Ponowny przegląd poborowych przed wcieleniem ich do szeregów.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie ponownego przeglądu poborowych przed ich wcieleniem do szeregów. Okólnik ten głosi co następuje:

„Wobec zaszłych wypadków niewłaściwego stosowania przez niektóre władze administracji ogólnej postanowień artykułu 39 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że przepisy tego artykułu mają zastosowanie jedynie tylko w tych wypadkach, gdy w czasie między zakwalifikowaniem danego poborowego do kat. A. i wcieleniem do szerego nabawił się on choroby lub ułomności, czyniącej go niezdolnym do służby wojskowej.

Lekarz rządowy powinien zatem przed wydaniem opinji zapoznać się z ujemnością danego poborowego i biorąc pod uwagę stan jego zdrowia w chwili stawienia do poboru stwierdzić, czy i jaka od tego czasu w stanie zdrowia zaszła zmiana. — Przed wydaniem decyzji postawienia poborowego przed komisję poborową, w myśl art. 30 kierownik władzy przeprowadzającej pobór powinien zbadać prawidłowość wydanego przez lekarza zaświadczenia i w razie stwierdzenia jakichkolwiek braków zaświadczenia zwrócić lekarzowi, celem uzupełnienia. Niemożność stwierdzenia przez lekarza rządowego, że zmiana w stanie zdrowia danego poborowego powstała po poborze, powoduje wydanie decyzji odmownej.

Ponowne badanie stanu zdrowia poborowych przed wcieleniem do szeregu, może być dokonane tylko przed komisją poborową w wypadkach wyraźnego nabycia przez poborowego choroby lub ułomności. Ponowny przegląd musi przeprowadzić komisja poborowa właściwa dla powiatu, w który poborowy stawał do poboru i otrzymał kategorję A.

Ponieważ od prawomocnych orzeczeń komisji poborowej niema odwołania, przeto wszystkie podania poborowych, dotyczące jakoby niedostatecznego badania stanu zdrowia, przez komisję poborową, wnoszone do władz administracji ogólnej, należy z reguły pozostawić bez rozpatrzenia.

— **Sprawa inwalidów w Polsce.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej przystąpiło do opracowania przepisów na podstawie których przeprowadzone zostanie rozgraniczenie między inwalidami wojennemi i cywilnemi. Do pierwszej kategorji zalicza się osoby, które straciły fizyczną zdolność do zarobkowania lub poniosły uszkodzenia cielesne w szeregach wojskowych w czasie działań wojennych.

— **Nowe przepisy celne.** Departament ceł Ministerstwa skarbu polecił urzędom celnym, by transporty produktów żywnościowych oraz wszelkich artykułów ulegających szybkiemu zepsuciu były załatwione natychmiast po przybyciu na posterunkach celnych. W ten sposób ma być położony kres licznym wypadkom strat jakie kupiectwo ponosi z powodu zepsucia się towarów, podlegających ocleniu, przez przetrzymywanie tychże towarów.

— **Gazyfikacja Polski.** Rozpoczęte w ostatnich tygodniach pertraktacje w sprawie gazyfikacji Polski posuwają się naprzód. Ostatnie słowo w tej sprawie mają bezwzględnie koksownie, przyczem trzeba zaznaczyć, iż odbiorcami będą w pierwszym rzędzie gazownie, istniejące już na Śląsku. Porozumienie między gazowniami i koksowniami jest konieczne i niewątpliwie dojdzie ono w najbliższym czasie do skutku. Ponieważ nastąpiła możliwość usunięcia finansowych trudności, daje to pełną gwarancję, że plan gazyfikacji jest bezwzględnie wykonalny i może być w najbliższym czasie wykonany. Należy przytem podkreślić, że plan gazyfikacji polskiej nie ma nic wspólnego z koncesją Harrimana i w niczem nie uszczupla ani też nie zmienia planów elektryfikacyjnych. Jak się dowiadujemy, już w najbliższych dniach odbędą się w sprawie gazyfikacji pertraktacje w Katowicach między głównymi przedstawicielami gazownictwa i koksownictwa polskiego. W pertraktacjach tych wezmą też udział przedstawiciele przemysłu węglowego jakoteż czynników rządowych.

— **Uzdrowiska polskie.** Często słychać zdanie, że w uzdrowiskach polskich trzeba za wszystko więcej płacić jak w uzdrowiskach zagranicznych. Twierdzeniu temu przeczą cyfry. Pomijając ogromną różnice w kosztach podróży, oraz paszportu utrzymanie przeciętne w uzdrowisku niemieckiem kosztuje od 11.60 do 32 zł. we francuskiem od 9.50 do 40 zł. w austrjackiem od 11.60 do 19 zł.

W uzdrowiskach polskich można utrzymać się już za 7 złotych dziennie, a cena maksymalna nie przekracza naogół zł 17. Poza tem przy opłatach za zabiegi lecznicze uzdrowiska polskie udzielają dużych zniżek wielu kategorjom kuracjuszy.

Że wartością leczniczą uzdrowiska polskie nie ustępują zagranicznym, a w niektórych wypadkach je przewyższają, stwierdzono jeszcze przed wojną w licznych orzeczeniach lekarskich. Nie było w Polsce dotychczas jedynie źródeł gorących. W roku zeszłym odkryto źródła gorące o bardzo znacznej ciepłocie naturalnej w Ciechocinku. Ze źródła tego korzystają już kuracjusze w roku bieżącym.

— **Sądownictwo administracyjne.** Prezydjum Najwyższego Trybunału administracyjnego poczyniło poważne starania dla zmniejszenia liczby zaległych spraw w sądownictwie administracyjnem. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatruje obecnie sprawy wniesione w latach 1926 i 1927. Ilość niezałatwionych skarg wynosi jeszcze 4000. W związku z tem wystąpiło prezydjum o rozszerzenie zakresu spraw, należących do kompetencji t. zw. kompletów sędziowskich małych, składających się z trzech sędziów, co umożliwiłoby szybszy wymiar sprawiedliwości.

Województwo śląskie.

* **Popisy konkursowe mandolinistów.** Staraniem Związku Stowarzyszeń Mandolinistów z siedzibą w Poznaniu, odbędą się w niedzielę, dnia 11 sierpnia 1929 r. w auli uniwersytetu poznańskiego pierwsze ogólno-polskie popisy konkursowe mandolinistów. Zainteresowanie temi popisami jest bardzo wielkie, o czem świadczy zgłoszenie do konkursu zespołów mandolinistów nieomal wszystkich większych miast polskich. Także województwo śląskie wysyła do Poznania swj zespół celem wzięcia udziału w popisach konkursowych. Ze Śląska wyjedzie do Poznania 50 mandolinistów, zorganizowanych w związku towarzystw wycieczkowych „Jaskółka“. Przy tej sposobności mandoliniści śląscy zwiedzą Powszechną Wystawę Krajową. Wyjazd nastąpi w piątek 9 sierpnia o godz. 20 z Katowic. Zbiórka przed dworcem kolejowym przed wejściem do III kl. Osoby, które chcą przyłączyć się do wycieczki, winny zgłosić się u sekretarza związku w Dąbrówce Małej przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3, najpóźniej w dniu 8 sierpnia. Przy zgłoszeniu należy złożyć 21.30 zł na koszta podróży.

* **Przemytnictwo przędzy jedwabnej.** Przed 2 miesiącami, jak donosiliśmy, śląska straż graniczna na skutek poufnych doniesień przeprowadziła rewizję u kupca Fajglowicza, zamieszkałego w Łodzi. W wyniku rewizji znaleziono wówczas 502 kg przędzy jedwabnej z Niemiec, przemycanej przez pas graniczny na Śląsku. Fajglowicza aresztowano i oddano władzom sądowym, które nałożyły na niego 1 miljon złotych kary. Fajglowicza, po wzięciu od niego gwarancji hipotecznej, wypuszczono na wolność. Ostatnio wywiadowcy śląskiej straży granicznej, bawiąc w Łodzi, chcieli się przekonać, co porabia Fajglowicz i w tym celu dokonali w mieszkaniu jego rewizji, podczas której znaleziono znowu kilkaset kg przędzy jedwabnej, pochodzącej z tego samego źródła przemytu. Z uwagi na ponowne przestępstwo, Fajglowicza natychmiast aresztowano. Niezależnie od dawnej kary, czeka go za nowy przemyt grzywna w wysokości przeszło 100 tysięcy zł.

* **Wścieklizna u psów.** W ostatnich dniach stwierdzono urzędowo wściekliznę u psów w różnych miejscowościach województwa śląskiego, mianowicie w Katowicach, Rybniku, Pszczynie, Nowej Wsi, Kochłowicach i Wodzisławiu. Właściwa władza wydała zarządzenia przeciwko rozszerzaniu się tej choroby zakaźnej w poszczególnych powiatach.

Z Katowickiego.

Katowice. (Włamanie do biura „Volksbundu“.) Nieznani dotychczas złodzieje włamali się za pomocą podrobionego klucza do biura tutejszego Volksbundu. Włamywacze przeszukali szereg szuflad i skradli z kasy oddziału rachunkowego około 2 tysiące złotych. Włamania dokonano w nocy.

— (Wpisy do szkoły kupieckiej.) Wpisy do dokształcającej szkoły kupiecko-handlowej przyjmuje się w czasie od 20 do 31 sierpnia pomiędzy godz. 10 a 14 w kancelarji powyższej szkoły przy ul. Jagiellońskiej 18, pokój 7. Wszystkich uczniów, uczenic, dziewczęta i chłopców do posyłek zatrudnionych w handlu lub biurach przemysłowych w wieku do 18 lat, nie czyniących jeszcze zadość obowiązkowi uczęszczania do szkoły zawodowej, należy w oznaczonym terminie zgłosić. Uczniowie, przyjęci na próbę, również muszą uczęszczać do wymienionej szkoły. Niestosujący się do powyższego przepisu pracodawca będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

— (Wolne miejsca w ochronce.) Do ochronki w szkole Piotra Skargi przy ulicy Dąbrówki w Katowicach przyjmie się jeszcze 15 dzieci. Zgłoszenia przyjmuje kierowniczka ochronki.

— (Ważne dla właścicieli nieruchomości.) Zarząd miasta Katowic przypomina właścicielom domów względnie ich zastępcom rozporządzenie, dotyczące czyszczenia podwórzy oraz miejsc około budynków. Podwórza należy utrzymywać stale w porządku. Śmieci i popiół należy składać tylko do zbiorników, przeznaczonych na przechowywanie odpadków i śmieci. Sufity i ściany bram wjazdowych, sienie i klatki schodowe muszą być utrzymywane w czystym stanie, taksamo ustępy. Bielenie musi być powtarzane w miarę zabrudzenia się ścian. Pozatem bramy, sienie, klatki schodowe, schody do suteryn i piwnic we wszystkich budynkach tak prywatnych jak i publicznych winny być starannie zamiatane, a schody raz na tydzień myte.

— (Restaurator zmuszony do odnowienia lokalu.) Komisja sanitarna w Katowicach już raz zwróciła się do właściciela restauracji „Pod wypoczynkiem“, by odnowił swój lokal, zwłaszcza kuchnię. Oberżysta p. Spreu nie zważał na to napomnienie. Obecnie komisja sanitarna zarządziła zamknięcie restauracji celem przeprowadzenia odnowienia. Zaznaczyć należy, że do wymienionego lokalu chodzą przedewszystkiem Niemcy.

— (Beznogi piechur.) W najbliższych dniach przybędzie do Katowic beznogi piechur, 15-letni harcerz, Andrzej Czarnecki z Radzymina, który o jednej nodze sposobem apostolskim, to znaczy pieszo odbywa podróż dokoła Polski. Czarnecki wyruszył z Radzymina w dniu 8 lipca roku bieżącego. W tych dniach dzielny, beznogi skaut przybył do Częstochowy, a w najbliższym czasie przybędzie do Katowic. Ze Śląska Czarnecki uda się do Krakowa, następnie do Lwowa i przez Wilno z powrotem do Warszawy.

Mysłowice. (Strajk.) We wtorek, dnia 6 sierpnia zastrajkowali nagle robotnicy, zatrudnieni w fabryce mebli w Mysłowicach. Załoga fabryki składa się z 160 pracowników. Przyczyny strajku dotychczas nie stwierdzono.

— (Poświęcenie sztandaru.) W minioną niedzielę odbyło się w Mysłowicach uroczyste poświęcenie sztandaru drużyny konduktorskiej polskich kolei państwowych. Na uroczystość tę przybyły delegacje kolejarzy z Wilna, Warszawy, Poznania i Krakowa.

Szopienice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?) Jak już donosiliśmy, na torze kolejowym między Szopienicami a Mysłowicami znaleziono trupa urzędnika pocztowego Emanuela Pałki z Mysłowic. W związku z tem donosimy, że dotychczas nie stwierdzono, czy Pałka popełnił samobójstwo, lub czy spotkało go nieszczęście. Pałka był zatrudniony w urzędzie pocztowym w Mysłowicach. Był on nieżonaty, liczył 25 lat. Zwłoki nieszczęśliwego urzędnika były zupełnie zmiażdżone przez koła pociągu.

— (Kradzież w tramwaju.) Urzędnik Fr. Zabłocki, mieszkający w Szopienicach, jechał tramwajem z Katowic do Król. Huty. Gdy Zabłocki wysiadł z tramwaju, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że zotsał okradziony podczas jazdy. Nieznany złodziej kieszonkowy skradł mu portfel, zawierający 460 złotych i dowód osobisty.

Michałkowice w Katowickiem. („Przyjemni" koledzy.) W jednym z tutejszych lokali wywiązała się gwałtowna bijatyka podczas gry w karty. Dozorca z kopalni „Maks" Fr. Glanz został kilka razy uderzony kuflem od piwa, nadto otrzymał dwa pchnięcia jakimś ostrym przedmiotem. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do lecznicy w Siemianowicach.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Statystyka ludności.) W dniu 1 lipca Król. Huta liczyła 88 985 mieszkańców, jak wynika ze sprawozdania tutejszej Dyrekcji Policji. Przybyło mieszkańców 547, ubyło 553. Jak na tak wielkie miasto przyrost ludności w miesiącu czerwcu jest bardzo mały.

— (Komisarz Zientek powrócił.) Komisarz Zientek, który razem z komisarzem Bulińskim był na kursie kryminalistyki we Wiedniu, wrócił w tych dniach i objął urzędowanie. Kurs ukończył z wynikiem bardzo dobrym.

— (Jednak 42 grosze za litr mleka.) Z magistratu donoszą, że komisja badania cen ustaliła ostatecznie cenę za litr mleka na 42 grosze. Wszelkie przekroczenia ze strony kupców w tym względzie będą karane. Z uznaniem powitać należy, że sprawę ceny mleka w ten sposób załatwiono.

— (Złapał złodzieja, ale pieniedzy niema.) Pisaliśmy niedawno, że skradziono niejakiemu L. z Hajduk Wielkich, kiedy zdrzemnął się na dworcu większą sumę pieniężną. Obecnie, jak donosi policja, ujęto złodzieja w osobie Pawła Juszczyka. Niewielka stąd pociecha dla L. Pieniądze bowiem bezpowrotnie przepadły.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Z powodu silnego spadu ulica Konopnickiej jest bardzo niebezpieczna. W poniedziałek samochód osobowy najechał na tej właśnie ulicy na jadącego rowerem Ryszarda Krawczyka z Hajduk Wielkich. Siłą uderzenia Krawczyk został zrzucony z roweru, przyczem został silnie pokaleczony. Musiano go przewieźć do szpitala. Rower naturalnie jest zupełnie zniszczony.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 6 sierpnia: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 6 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.85 zł, za 10 0franków szwajcarskich 171.15 zł, za 100 koron czeskich 26.32½ zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 5 sierpnia 1929 r.

Żyto stare i nowe 27—28, pszenica 48—49, jęczmień 29—30, owies 24.50 do 27.00, mąka żytnia 42, mąka pszeniczna 73—77, osucie żytnie 20.50 do 21.50, osucie pszeniczna 22—23. Tendencja spokojna.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Dwa nieszczęśliwe wypadki.) Motocyklista Alfred Śmielewski z Katowic najechał na rowerzystę. Wypadek zdarzył się miedzy Świętochłowicami a Piaśnikami. Siedząca na tylnem siedzeniu motocyklu narzeczona Śmielewskiego, Helena Ćwiertówna z Katowic, złamała sobie nogę. Dziewczynę odstawiono do szpitala w Piaśnikach. — Drugi wypadek zdarzył się na szosie, prowadzącej do Dąbrówki Wielkiej. Furmanka Pawła Mośnego z Dąbrówki Wielkiej najechała na rowerzystę, Jana Leśniewskiego, który doznał złamania dwóch żeber. Leśniewskiego odwieziono do lecznicy brackiej w Tarnowskich Górach.

Ruda w Świętochłowickiem. (Dzień trzeźwości.) Komitet propagandy przeciwalkoholowej w Rudzie pod protektoratem naczelnego lekarza lecznicy brackiej dr. Zająca urządza z okazji obchodu dziesięciolecia pierwszego powstania śląskiego od 15 do 18 sierpnia cztery dni propagandy trzeźwości. Program: dnia 15 sierpnia godz. 6 rano i 10 przed południem w kościele św. Józefa i Najśw. Panny Marji kazania misyjno-abstynenckie. Godz. 11 uroczysta suma na intencję propagandy w kościele N. M. P. Po południu o godzinie 3 w kościele św. Józefa i NMP. kazania dla mężów i młodzieńców. Godzina 5 zebranie dla mężów i młodzieńców w hali gimnastycznej. — Dnia 16 sierpnia godz. 9 w kościele św. Józefa kazanie dla kobiet i dziewcząt. Godz. 4 zebranie dla kobiet w hali gimnastycznej. Referat wygłosi ks. radca Czempiel. Wieczorem o godzinie 7 w kościele św. Józefa kazanie dla wszystkich z błogosławieństwem. — Dnia 17 sierpnia godz. 9 w kościele św. Józefa kazanie dla dziatwy szkolnej i pozaszkolnej. Po południu o godzinie 4 zebranie dziatwy szkolnej i pozaszkolnej w hali gimnastycznej począwszy od roku 10 życia. Referat. Wieczorem o godz. 7 w kościele świętego Józefa kazanie dla wszystkich z błogosławieństwem. — W niedzielę, dnia 18 sierpnia w kościele św. Józefa: Godz. 10.20 kazanie ostatnie i uroczysta suma dziękczynna na intencję propagandy z generalną komunją wszystkich uczestników. Po południu o godzinie 5 wieczornica abstynencka w hali gimnastycznej.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Samobójstwo.) Mieszkający przy ulicy Marjackiej 149 w Piekarach Wielkich, Stanisław Cichoń, popełnił samobójstwo przez powieszenie. Zwłoki nieszczęśliwego człowieka znaleziono w lesie obok Lipki. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

Z Pszczyńskiego.

Mokre w Pszczyńskiem. (Aresztowanie nożownika.) August Niemiec posprzeczał się z Franciszkiem Filipiakiem. Obaj mieszkają w Mokrem. Podczas sprzeczki Niemiec zadał Filipiakowi 10 pchnięć nożem w plecy i głowę. Ciężko rannego Filipiaka odwieziono do lecznicy. Nożownik został aresztowany i odstawiony do więzienia.

Rudołtowice w Pszczyńskiem. (Rozbój.) Zatrudniony w hucie „Silesia" na Paruszowcu pod Rybnikiem robotnik Ludwik Kozik z Rudołtowic wracał w nocy z pracy do domu. Za mostem nad Wisłą na drodze publicznej Kozik został napadnięty przez dwóch bandytów, którzy zrabowali mu zarobek za dwa tygodnie w wysokości 50 złotych.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Poświęcenie pomnika.) Jak już donosiliśmy, za staraniem zarządu kościelnego zbudowano pomnik ku czci poległych na wojnie żołnierzy, pochodzących z parafji radzionkowskiej. Koszta, które poniosi kasa kościelna, wynoszą 2500 złotych. Na wojnie światowej poległo 500 Radzionkowian. Pomnik poświęcono w minioną niedzielę. Przebieg uroczystości był następujący: O godz. 6 rano odbyło się nabożeństwo za poległych na wojnie światowej żołnierzy, pochodzących z Radzionkowa. Po południu odbyły się nieszpory, następnie wygłoszono kazanie okolicznościowe. Około godz. 4 sformował się wielki pochód, złożony z parafjan i miejscowych towarzystw. Po dokonaniu aktu poświęcenia przemówił W. ks. proboszcz, oddając pomnik pod opiekę parafji. Kółko śpiewacze odśpiewało kilka pieśni ku czci poległych żołnierzy. Uroczystość poświęcenia pomnika zakończono odmówieniem modlitwy za spokój dusz ofiar wojny światowej.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Strzały na granicy.) Podczas jednej z minionych nocy w pasie granicznym koło Lublińca doszło do ostrej utarczki karabinowej między przemytnikami, a urzędnikami śląskiej straży granicznej. Przemytnicy, nie widząc wobec licznych strzałów możliwości przedostania się przez granicę, porzucili przemycony w większej ilości tytoń i zbiegli do Niemiec. Przemyt skonfiskowano.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Staranie o zażegnanie strajku.) Inspektor pracy zwołał do Bielska ponowną konferencję, mającą na celu likwidację długotrwałego zatargu pomiędzy pracodawcami a robotnikami przemysłu metalowego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele przemysłu i związków robotniczych. Przypuszczać należy, iż obie strony pójdą na daleko idące ustępstwa. W wielu wypadkach strajk przybiera rozmiary niepokojące. Podburzani przez elementy wywrotowe robotnicy już kilkakrotnie usiłowali wystąpić z ekscesami.

Goleszów w Cieszyńskiem. (Śmiertelny wypadek w fabryce.) Zatrudniony w cementowni Gustaw Cieślar z Golszowa dotknął się niechcący przewodu elektrycznego podczas wykonywania pracy zawodowej. Nieszczęśliwy zmarł w kilka minut po wypadku. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do miejscowej kostnicy.

Z całej Polski.

Częstochowa. (Katastrofa autobusowa.) W tych dniach wydarzyła się tu katastrofa autobusowa w nader wyjątkowych okolicznościach. Wobec naprawy bruków przy ul. Kordeckiego, przystanek autobusowy został przeniesiony na plac Jasnogórski. W chwili, gdy liczni pasażerowie znajdowali się w autobusie, stojącym na przystanku bez kierowcy, autobus sam ruszył nagle i począł staczać się z błyskawiczną szybkością w wielkiej pochyłości, przewracając stragany i łamiąc przydróżne drzewa. Wśród pasażerów powstała panika. Autobus zatrzymał się dopiero przy murze jednego z domów. Liczni pasażerowie odnieśli poważne obrażenia ciała, autobus zaś uległ uszkodzeniu. Przyczyną katastrofy było złe zahamowanie autobusu przez szofera Szczekacza, który po przybyciu na miejsce postoju poszedł do restauracji na piwo. Lekkomyślny szofer został wydalony z pracy.

Lublin. (Śmiertelna bójka między parobkami.) W Siedliskach pod Lublinem podczas zabawy tanecznej między 17letnim Edwardem Steckim a 21-letnim Stanisławem Maciołkiem wywiązała się sprzeczka o dziewczynę. Gdy po zabawie Stecki wracał do domu, Maciołek napadł na niego, zadając mu cios nożem w klatkę piersiową, przebił mu płuca, wskutek czego Stecki w przeciągu dwu godzin zmarł. Maciołka osadzono w więzieniu.

Kalisz. (Okropny czyn matki.) Małżonkowie Białkowie, którzy mieszkają w Kaliszu, posiadają liczne potomstwo. Jedna z ich córek, 2-letnia Halinka coś przeskrobała, wobec czego matka, chcąc ją skarcić, złapała dziecko za nóżki, uderzając niem o kufer, tak, że roztrzaskała Halince czaszkę. Białkową aresztowano.

Lwów. (Srajk rolny.) Trwający od kilku tygodni strajk szkolny w województwie lwowskiem rozszerzył się w ostatnich dniach na wojew. tarnopolskie. Dziś we wsi Łuka Wielka strajkujący nie chcieli dopuścić do pracy robotników zamiejscowych, grożąc im śmiercią. Silny oddział policji rozprószył napastników.

Zawiercie. (Napad rabunkowy.) Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano w przedsiębiorstwie budowlanem Antoniego Blany w Zawierciu. Gdy kasjer przedsiębiorstwa Pogorzelski znajdował się sam w kantorze, mając przy sobie 3 tysiące złotych, przeznaczone na wypłaty dla robotników, wtargnął do biura osobnik z twarzą obwiązaną chustką. Oprysżek, przyłożywszy kasjerowi rewolwer do piersi, z okrzykiem „Ręce do góry", porwał leżące na stole pieniądze, poczem wybiegł na podwórze. Z robotników nikt go nie zatrzymał w mniemaniu, że biegnący z chustką przy twarzy, jest umysłowo chorym. Tymczasem bandyta przeskoczył parkan fabryczny i zbiegł.

Z dalszych stron.

Berlin. (Kelner mordercą kapelmistrza.) Gazety berlińskie donoszą: W Ostbad Henkenhagen aresztowano kelnera Bauera pod zarzutem morderstwa, dokonanego na kapelmistrzu berlińskim Urbano Siegning. Obaj powyżej wymienieni mieszkali w jednym pensjonacie. W ub. tygodniu ukradł ów kelner torbę na listy wraz z 180 markami. Kapelmistrz wskazał wtedy na Bauera, jako winowajcę, a nawet pokazał miejsce, gdzie zakopał on ową torbę. Bauer przyparty do muru przyznał się do winy. W środę znaleziono kapelmistrza z ciężką raną na głowie. Ostatnie jego słowa były: „Nasypał mi coś na twarz i ugodził", prócz tego znaleziono list, który pisał Siegning do swej przyjaciółki. Opowiada w nim, jak przyszedł do niego w nocy Bauer i chciał go z zemsty zamordować.

Wiedeń. (Omal nie pożar katedry.) Przy placu św. Szczepana w Wiedniu ogarnął wczoraj pożar 4-piętrowy pałac biskupi, stojący tu od 250 lat. W pałacu tym znajduje się bezcenna bibljoteka biskupia i piękna kaplica. Z drugiej strony przy silniejszym wietrze mógłby być zagrożony kośćiół, słynna na cały świat katedra św. Szczepana. Na szczęście pożar zdołano zlokalizować i ugasić. Spalił się jedynie dach.